

Agnieszka Osiecka, Co by było gdyby nam zabrakło...

Ten, co jeździł autostopem,
Ma już dzisiaj dzieci kopę
Ten, co słuchał Karin Stanek,
Jest już siwy jak poranek,
Ale tuli nos do szyby

I powtarza:

Gdyby, gdyby...

Co by było gdyby...

Gdyby, gdyby...

Co by było, gdyby...

Niegdyś błada męczennica,

Dziś szaleje po Piwnicach,

Nie pamięta już imienia,

Które miało blask promienia,

Ale tuli nos do szyby

I powtarza:

Gdyby, gdyby...

Co by było gdyby...

Gdyby, gdyby...

Co by było, gdyby...

Niegdyś czuły tak kochanek

Jak wiosenny majeranek,

Dzisiaj wsadził nos w gazety,

Myli dawne swe kobiety,

Ale tuli nos do szyby

I powtarza:

Gdyby, gdyby...

Co by było gdyby...

Gdyby, gdyby...

Co by było, gdyby...

Niegdyśiejszy sokół górny,

Co zwyciężył wrogów durnych,

Dzisiaj ubrał się w paletko

I powtarza: nie ma letko,

Albo tuli nos do szyby

I mamrocze:

Gdyby, gdyby...

Co by było gdyby...

Gdyby, gdyby...

Co by było, gdyby...

Gdyby, gdyby...

Co by było, gdyby...

Nam zabrakło szyby?